Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Dobro Państwa — najwyższem prawem!



Rok I. Kraków — 1 kwietnia 1935 r. Nr. 3.

SZTAFETY ZOR-u.

„Jest jedna prawda, — pisze Wódz Narodu, Józef Piłsudski, — która żołnierza najwyżej stawia, — jest jeden fakt niezaprzeczony, który rzuca się w oczy, a który tak trudno się przyjmuje, — że żołnierz jest istotą, która musi żyć i umierać nie dla siebie, a dla innych".

Nasz wielotysięczny Korpus Oficerów Rezerwy składa się dziś z dwu pokoleń: starszego, zwanego pospolicie. wojennem — i młodszego, powojennego. Gdyby nie było wojny, to i tak na rozpiętości granic wieku członków pokolenia starszego i młodszego zarysowaćby się musiały pewne różnice. A co dopiero mówić o stanie obecnym. Różnice między pokoleniem starszem i młodszem są tak wielkie i tak zasadnicze, że godzi się poświęcić im nieco uwagi.

Pokolenie starsze nasiąkło już za młodu atmosferą bojowego nastawienia, które wyładować się miało w wojnie światowej i zmaganiach wyzwoleńczych. Wychowało się ono w kulcie bohaterów niepodległościowych od Pułaskich począwszy, poprzez zryw Kościuszki, krwawe znoje Legjonów Dąbrowskiego, w kulcie przepięknej i bohaterskiej aż do śmierci postaci księcia Józefa Poniatowskiego, powstańców z lat 1830 31, 1846, 1848, 1863 4, ofiar zaborców, — w tęsknocie do wolności, w uroczystościach i obchodach narodowych, jawnej i tajnej pracy niepodległościowej, — w ucisku jarzma zaborców, w wojnie światowej, w walkach Legjonów Polskich i różnych formacyj polskich zagranicą, w wojnach polskich — i wreszcie w pracy nad utrzymaniem wolności, z takim trudem uzyskanej. Pokolenie to ma więc za sobą

bezmiar emocjonujących przeżyć i czerpie z tego bezmiaru otuchę do życia. Ta nigdy niewyczerpana skarbnica wystarczy mu napewno na całą resztę drogi „chmurnie i górnie" przeżytego żywota.

Inaczej rzecz się ma z pokoleniem powojennem. Wojna zaledwie temu lub owemu utknęła i to tylko częściowo w pamięci. Zaborców — mało który oglądał lub odczuł. Przesłanki walk powstaniowych i pracy niepodległościowej — o tych tylko się uczono w szkole, słyszano, — ale nie przeżywał ich nikt z pokolenia powojennego. Natomiast z chwilą obudzenia się świadomości brutalna rzeczywistość życiowa zaczęła wszechwładnie wciskać się do duszy i kształtować ją. Idące zawsze w ślad za wojną obniżenie poziomu etyki społecznej nie mogło pozostać bez wpływu na młodą duszę. Wreszcie, nieuchronny po każdej wojnie długoletni kryzys uczył wcale niewybrednych form walki o byt. Równocześnie — nieznane przedtem wojennemu pokoleniu tempo rozwoju techniki położyło się prawie całym ciężarem na młodej duszy. Jej kategorje myślenia stały się zbyt realne. Nic więc dziwnego, że te kategorje myślenia tak bliskie są teorjom Marksa i Malthusa. Ospałe i gnuśne tempo przedwojennego rozwoju ciała — dziś wzniosło się w Polsce do niebywałych przedtem wyżyn, tak, że bez należytego stopnia uzdolnień cielesnych niepodobna dziś marzyć nawet o stanowisku pracownika w stu procentach umysłowego.

Reforma wychowania fizycznego to drugi ciężar, który wielmożnie kształtuje osobowość młodego pokolenia. — Ale to jeszcze nie wszystko. Zmieniły się gruntownie poglądy na sztukę np.: twórczość literacką, muzykę, malarstwo, architekturę, — zmieniły się poglądy na życie towarzyskie i zespołowe, ekonomję, politykę, handel, przemysł i t. d. i t. d. — To wszystko także nie może pozostać bez wpływu na ukształtowanie się duszy młodego pokolenia.

Jak więc widzimy, w Korpusie Oficerów Rezerwy spotykają się jednostki o całkowicie różnych przekrojach psychicznych, tak różnych, że niewtajemniczony mógłby sądzić, że nic łatwiejszego, jak o różnicę zdań, nieporozumienia a może i starcia się tych dwu pokoleń. Boć przecie, na oko biorąc, mogłoby starsze pokolenie zarzucić młodszemu brak ideologji, brak życiowego celu, brak hasła entuzjazmującego, — młodsze natomiast mogłoby zarzucić starszemu pokoleniu pewien konserwatyzm ideowy, nieżyciowość haseł, poglądów, form i t. d. i t. d.

A jednak tak nie jest! Starsze pokolenie żyje w doskonałej zgodzie z młodszem i nie zanotowano ani jednego wypadku ujemnego, wynikające z różnicy przeżyć, w różnych atmosferach wychowawczych. Ba, — wszędzie nawet młodsze pokolenie chętnie wysuwa na stanowiska kierownicze w Z. O. R. Kolegów z pokolenia starszego, a to ostatnie natomiast stale i wszędzie podkreśla potrzebę odświeżenia organów kierowniczych jednostkami młodszemi. I powstaje w ten sposób anomalja, że w epoce powojennego kryzysu, w epoce niezdrowego współzawodnictwa i obniżenia etyki i moralności społecznej i niewybrednych form walki o byt — tej właśnie walki o władzę i wpływ na terenie Z. O. R. zupełnie brak, brak w nim tej walki, która więcej lub mniej nurtuje każdną inną organizację.

Dlaczego? Bo służba wojskowa u nas jest najznakomitszym przykładem wychowania społecznego, — bo młodsze pokolenie, które wyszło ze szkół podchorążych, uświadomiło sobie doskonale hasło Wodza, że **„żołnierz musi żyć i umierać nie dla siebie, a dla innych!"** — I to jest ta więź naszego Korpusu Oficerów Rezerwy, to jest ta wspólna ideologja, ta wspólna platforma porozumienia się dwu tak różnych pokoleń, to jest to ogólne nastawienie wszystkich w jednym kierunku, do którego dążymy.

Kierunek? — Tak jest! — W jednym przecież stale idziemy kierunku — do potęgi Państwa Polskiego — idziemy zdecydowanie, cały Korpus Oficerów Rezerwy!

Pokolenie starsze w swoim długim biegu, w trudzie i znoju wywalczyło Polskę, by powstała i żyła. Pokolenie to jednak nie zrezygnowało jeszcze z dalszej pracy w myśl hasła Wodza:

„Zwyciężyć i spocząć na laurach — to klęska,—
być zwyciężonym i nie uledz — to zwycięstwo!"

Pracuje więc pokolenie starsze Z. O. R.-u na wielu, bardzo wielu, niemal wszystkich odcinkach pracy państwowej i społecznej,

jest czynne, świeci przykładem, ciągnie do ostatka, — ale raz po raz, to ten, to ów Kolega opuszcza swoją placówkę — opuszcza już... na zawsze. Znak to, że w wyścigu pracy pokolenie starsze już finiszuje, dobiega do końca swego odcinka, kończy się bieg pierwszej sztafety. Następna sztafeta, pokolenie powojenne, bierze już rozbieg i wyciąga rękę po wici, po sztandar, który ma nieść dalej przez następny, długi odcinek wyścigu, na którym to odcinku trudności jest zwał, nie mniej bynajmniej, niżeli je miało pokolenie wojenne. Tamte trudności były inne, te znów inne. I tak: Młode pokolenie Oficerów Rezerwy czeka żmudne zadanie pokierowania **swoim** żołnierzem, tkwiącym w masach Związku Podoficerów Rezerwy i Związku Rezerwistów, — czeka go bardzo trudne zadanie wychowania junaków ze Związku Strzeleckiego. Nie o objęcie władzy w tych organizacjach chodzi. Nie! Ale czas najwyższy, by te organizacje przestali demoralizować szynkarze i podrzędni restauratorzy, a zaczęli wychowywać je ludzie odpowiedzialni, ideowo i zawodowo do tej pracy przygotowani! — Czeka potem to młode pokolenie Oficerów Rezerwy obowiązek opanowania i całkowitego pokierowania pracami L. O. P. P., bo to nie jest praca, ni miejsce dla laików, ani odskocznia dla karjerowiczów, — nie, to jest miejsce dla Oficerów Rezerwy! Nikt inny tą organizacją ze względu na interes obrony Państwa kierować nie potrafi ani też nie powinien, tylko Oficerowie Rezerwy!

Nie zaprzeczamy nikomu prawa pracy dla dobra Państwa, ale twierdzimy, że sprawami przysposobienia wojskowego Narodu, wychowania fizycznego, sprawą obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej — tem wszystkiem, kierować może i powinien tylko Oficer Rezerwy. Niechaj wszędzie będzie właściwy człowiek na właściwem miejscu! I twierdzimy, że dopóki Z. O. R. tych obowiązków nie weźmie na siebie, ten właśnie Z. O. R, który całkowicie wyzbyty jest tarć i fermentów w swoim łonie, który ma najwyższe do tego kwalifikacje fachowe i moralne, — tak długo sprawa powyższych organizacyj prowadzona będzie przez dyletantów, karjerowiczów, przez ludzi o niezdrowych ambicjach, a wyniki ich zawsze będą niżej średniej! — Oficer rezerwy, to przyszły dowódca w polu, — musi więc zawczasu poznać swego żołnierza, zawczasu poznać swój sprzęt wojenny. Jeżeli Związkom Rezerwistów przewodzić będą restauratorzy, Związkom Podoficerów sklepikarze, Związkom Strzeleckim, niżsi urzędnicy, a L. O. P. P.-em panowie radni miasta, to nie ubliżając w niczem ani ich godności, ani też ich najlepszej chęci, — organizacje te stać będą jednak zawsze na poziomie takiej fachowej doskonałości, na jakiej stać będą ich jednostki kierownicze!

Oto zwały trudności, oto kierunek biegu rozstawnego młodego pokolenia Oficerów Rezerwy, **co to żyć ma nie dla siebie, a dla drugich**!

Baczność! — Koledzy młodego pokolenia! — Starsze pokolenie bieg swój kończy! Do rozbiegu! Chwytać sztandar, bo druga sztafeta się zaczyna!

Kpt. LIPIŃSKI JÓZEF K.

Zagadnienie rezerw w Niemczech, we Francji i w Sowietach.

(Ciąg dalszy).

III.

Jedną z najmądrzejszych myśli we francuskich projektach reformy służby wojskowej, był projekt przerzucenia znacznej części przysposobienia rezerw z armji czynnej na naród. W tym celu kraj cały miał być podzielony na tzw. ośrodki, których zadaniem byłoby terytorjalne przysposobienie do wojny zarówno ludności, jak i nastawienie do niej całej gospodarki, rolnictwa, przemysłu, handlu i t. d. — tak, żeby na wypadek wojny same ośrodki zdolne były nietylko do odciążenia armjl

czynnej, ale także do przeprowadzenia mobilizacji jednostek żywych i martwych, obrony tymczasowej zagrożonego obszaru oraz uzupełnienia armji w polu. Projekt ten, po rozmaitych perypetjach przepadł wreszcie jednak z kretesem. Nie przebrzmiał on jednak bez echa. Myśl jego bardzo wcześnie podjęły i urzeczywistniły Sowiety. Była to właściwie dość dawna myśl doktrynerów socjalistycznych, takich jak Engel, Bebel, Mering, Jaures i Lenin, który to jeszcze w roku 1916 propagował myśl zastąpienia wojska stałego przez uzbrojony naród, przez utworzenie w miejsce wojska milicji, zdolnej do wojny zarówno zaczepnej, jak i odpornej. Kiedy więc maksymaliści w rewolucji rosyjskiej ujęli władzę w swoje ręce, zaczęli natychmiast projekt ten wprowadzać etapami w czyn. W ten sposób wprowadzono w Sowietach obok 600 000-sięcznei armji stałej jeszcze służbę reszty zdolnych do noszenia broni przez zastosowanie tz. systemu terytorjalnego, inaczej mówiąc —.milicji terytorjalnej.

Celem tego systemu było:

1) organizacja szkolnego i pozaszkolnego przysposobienia wojskowego młodzieży,

2) organizacja, kierownictwo i szkolenie przedpoborowego,

3) organizacja wyszkolenia poborowego pozakontyngentowego,

4) organizacja i wyszkolenie oddziałów specjalnych.

A wszystko to miało się odbyć:

1) w miejscu zamieszkania objętego systemem, wzgl. w najbliższej okolicy,

2) bez odrywania go od właściwej pracy, a więc poza zajęciami codziennemi,

Organizacją ośrodków zajęły się:

1) władze centralne i miejscowe,

2) organizacje miejscowe,

3) oddziały specjalnego przeznaczenia,

4) objęci systemem (częściowo).

Wydawano najpierw więc dekrety w latach 1918—23, i ostatecznie ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 18. IX. 1925 roku. Obszar Sowietów podzielono na odpowiednie większe aż do najmniejszych części i przydzielono zamieszkałych na tych obszarach przedpoborowych, poborowych i popoborowych do służby na własnem terytorjum.

Służba wojskowa osobnika należącego do tzw. składu zmiennego systemu terytorjalnego trwa 5 lat i wynosi:

1-szy rok	tzw. zbiórka		— 3 mies.
2-gi	rok	dla piechoty i art.	— 3 mies.
3-ci		dla kawalerji	— 4 mies.
4 i 5-ty		dla specjalistów	— 5 mies.

Pozatem powołuje się w 2, 3, 4, i 5-tym roku doraźnie w./w. na krótkie ćwiczenia 1-tygodniowe tak, że razem w okresie 5-cioletnim służba wynosi:

dla piechoty i artylerji	— 12 miesięcy
dla kawalerji i specjalistów	— 9 miesięcy

Jak z tego widać niewiele tej służby i to bardzo udogodnionej, bo odbywa się się ona na własnym terenie lub w jego bliskości, powołuje się uczestników składu zmiennego na dłuższe okresy tylko w okresie zimowym tj. od października do stycznia włącznie, nie odrywa ich od pracy i nie odbiera zarobków.

Ale najciekawszemi będą wyniki tego systemu. Przedewszystkiem więc kadra.

Składa się ona z około 10% armji stałej, a więc wynosi około 60.000 wyższych i niższych dowódców i żołnierzy. Jak na obszar Sowietów i ilość ludności jest to trochę zamało. Przeciętny rocznik poborowy wynosi w Sowietach obecnie 1.200.000 chłopa. Z tego odpada około 40% niezdolnych i innych, tak, że rekruta wpływa rocznie 800.000, Licząc jednego instruktora na 10, powinnoby być tej kadry około 80.000. Jeżeli dalej zważymy, że różne dowództwa, komendy i kierownictwa zabrać muszą do swych aparatów również pewien odsetek, śmiało można przyjąć, że kadra instruktorska systemu terytorjalnego nie wyniesie ponad 40.000. Jak sobie więc Sowiety radzą? Oto składy zmienne przepuszcza się kolejno, a pozatem do pomocy używa się niższych dowódców, wyszkolonych w składzie zmiennym, po przejściu przez nich okresu wyszkolenia i odpowiednich kursów. Wyższych dowódców system terytorjalny wogóle nie kształci. Kształci ich armja czynna.

Mimo wszystko kadra instruktorska jest przeciążona i programu nigdy wykonać nie może. Jest to jedna z największych bolą-

czek systemu, tembardziej, że służba w składzie zmiennym trwa wprawdzie 5 lat, ale efektywnie 12—14 miesięcy. Poborowy bowiem, ktory skończył swój okres zbiórki 2—5-ciomiesięcznej w jednym roku, musi jeszcze odbywać szereg krótkich zbiórek i ćwiczeń od kilku godzin do kilkunastu dni, a prowadzonych przeważnie przez specjalne organizacje o zadaniach wojskowych. Organizacyj tych jest wiele. Społeczeństwo jest dosłownie omotane ich siecią, tak, że po woli czy niewoli każdy przedpoborowy, poborowy, czy poborowy, nieustannie poza zbiórkami i ćwiczeniami wpada w sferę ich działań. A praca w tych organizacjach jest obecnie w Sowietach koniecznością życiową.

Następnie wyszkolenie. Dzieli się ono na cztery zasadnicze okresy:

I. Okres — wyszkolenie przedpoborowe. — Okres ten ma za zadanie: ogólne wyszkolenie wojskowe (regulamin sł. wew., broń, szkoła strzelca, wychowanie fiz., uświadomienie polityczne i t. p.) oraz specjalne wyszkolenie podług programu I-go stopnia w danej broni. W piechocie i artylerji okres ten trwa 35 dni po 8 godzin dziennie, w kawalerji okres ten trwa ze względu na konia i jego wyszkolenie — 5 miesięcy, za co kawalarzysta korzysta później z różnych ulg w ciągu 4-ch dalszych lat. Jak widzimy jest to program przyszłości, przykrojony ponad miarę i z reguły nie wykonywany w całości.

Na samym początku system terytorjalny napotykał zrazu na bardzo poważne trudności, jak: przeładowany program, małą ilość kadry instruktorskiej, brak sprzętu potrzebnego, koszar, urządzeń np.: strzelnice i t. d. Dlatego też postawienie tego systemu na wyżynie bodaj średniej jest i teraz mocno utrudnione. Z roku na rok jednak trudności się zmniejszają. Polepsza się dyscyplina, podnosi poziom kulturalny, który był jedną z najważniejszych przeszkód w wyszkoleniu, szczególnie strzeleckiem.

II Okres — wyszkolenie rekruckie. Obejmuje ono powtórzenie i uzupełnienie wiadomości poprzednio osiągniętych, wyszkolenie bojowe w zakresie sekcji, drużyny i plutonu, strzelanie 1-go stopnia. Okres ten trwa 90 dni.

III. Okres — zbiórki ogólne. Celem ich jest sprawdzenie wyników wyszkolenia w poprzednich okresach, walka w zespołach i szkolenie młodszych dowódców. Tutaj już poraz pierwszy występują dowódcy niżsi, wyszkoleni w systemie terytorjalnym, a odbywający swoją praktykę w dowodzeniu. Tutaj też silniej oddziaływuje na poborowych skład współdziałającego personelu politycznego. Zbiórki są pułkowe lub dywizyjne, zaczynają się w jesieni w obozach ruchomych, w takich miejscowościach, gdzie wykorzystanie przestrzeni wolnej jest możliwe. — W tym czasie przerabia się strzelanie, służbę polową, marsze ludzi i koni, oraz współdziałanie różnych broni.

IV. Okres — między zbiórkami. Ażeby żołnierz prze 8—11 miesięcy między zbiórkami nie zatracił poczucia swej przynależności do służby wojskowej i nic nie stracił z wiedzy nabytej, owszem, rozszerzył ją należycie, dąży się w tym okresie do:

1) wykorzenienia analfabetyzmu i podniesienia kultury w ogólności,

2) uświadomienia politycznego,

3) rozszerzenia i uzupełniania zdobytych dotychczas wiadomości wojskowych,

4) podniesienia kultury fizycznej przez sport i higjenę.

W tym celu tworzą się kółka wojskowe, wkraczają organizacje kulturalno-oświatowe, a od czasu do czasu zjeżdżają członkowie kadry na 7-dniowe ćwiczenia kompanijne, przeważnie w zimie. Pozatem organizacje w. f. urządzają różne zawody, ćwiczenia cielesne, zaprawę, a przedewszystkiem strzelectwo sportowe.

Wyszkolenie dowódców składu zmiennego (systemu terytorjalnego) polega na przedłużaniu ich okresu wyszkolenia, wcześniejszem powoływaniu, specjalnych kursach i t. d.

Ażeby zaś kadra stale postępowała naprzód, powołuje się ją na 3—4 miesięcy między zbiórkami i wyjazdem w teren do oddziałów macierzystych. Tam poświęca się jej dalszemu szkoleniu wielką uwagę.

Kadra taka ma szkolić rocznie 2 roczniki przedpoborowych, 5 roczników składu zmiennego, 5 roczników pozakontyngensowych i conajmniej jeden rocznik rezerwy. Jak widać jest to nawał pracy tak wielki, że albo odbywa się on kosztem

wyszkolenia, albo się pewnych roczników wogóle nie powołuje. Ponieważ wskutek takiego przeciążenia zaczęła się ogólna ucieczka kadry ze składów zmiennych do armji stałej, warunki zaczęły się przez zarządzenia władz coraz to więcej poprawiać.

Obecnie wyniki wyszkolenia lubo jeszcze nie są bardzo dobre, jednak można je nazwać zupełnie zadowalające. Najgorzej z działów wyszkolenia przedstawia się wyszkolenie strzeleckie i to potrwa pewnie jeszcze czas dłuższy. Dycyplina jest zupełnie dobra. Ludność jest bardzo zadowolona, szczególnie jeżeli chodzi o konie. Kawalerzyści bowiem stawiają się na zbiórki z własnymi końmi. Konie te w kilkumiesięcznej starannej pielęgnacji wracają do domu w znacznie polepszonym stanie. Pozatem bliskość miejsca zbiórek, obracanie się między swojimi, najwyżej kilkumiesięczne trwanie wyszkolenia w jednym ciągu i wreszcie niezaprzeczone korzyści ze służby wojskowej, — to wszystko przyczynia się do przywiązania się do tego systemu.

Ma on jednak i swoje gorsze strony:

1) Niski poziom kultury ciągle jeszcze powoduje nieposzanowanie własności państwowej. Z obawy przed kradzieżą musi się utrzymywać odpowiednie składy sprzętu, uzbrojenia, umundurowania, ekwipunku i t. d. Władze muszą wskutek tego utrzymywać dość liczny aparat administracyjny.

2) Niski poziom inteligencji przyczynia się do tego, że program nigdy nie jest wyczerpany, a poborowi we większości niedoszkoleni, nawet w okresie 5-ciu lat.

3) System ten ze względu na liczną kadrę, urządzenie ośrodków i aparat administracyjny nie bardzo odciążył budżet państwa.

4) O przejściu zupełnem na system terytorjalny z uwagi na konieczność jednolitego szkolenia kadry i potrzebę utrzymania stałego pogotowia armji stałej — mowy długo być nie może.

A teraz powstaje zagadnienie stanów liczebnych, który taki system daje? Według opinji sowieckiej jedna dywizja stała wystarczy do wystawienia w razie potrzeby 4—5 dywizyj terytorjalnych, co rachunkowo przedstawia się tak: 600.000 wojska stałego $\times$ 5 (najwyżej) = 3,000.000 chłopa dywizyj terytorjalnych. Ile jednak wyszkoli rzeczywiście — niewiadomo.

Ale zaczepmy sprawę z innej strony, bo przecież armja stała także wydaje swoje roczniki rezerwowe. Według źródeł rosyjskich roczny kontyngent rekrutów w Sowietach wynosi przeciętnie 1,200.000. Z tego przeciętnie jest 37% niezdolnych, pozostaje więc do wyszkolenia 756.000 ludzi. Z tego wojsko regularne wyrzuca rocznie przeciętnie 270.000 rezerwistów. Reszta więc, tj. 486.000 musiaby być rocznie wyszkołona przez system terytorjalny. Jest to jednak niemożliwe, bo służba w składzie zmiennym trwa 4 lata, musiałaby więc kadra terytorjalna rocznie szkolić 486.000 $\times$ 4 = 1,944.000 ludzi! Według obliczeń wypadłoby wówczas na jednego żołnierza kadry terytorjalnej 50 ludzi składu zmiennego. Z kadry znaczna część pełnić musi funkcje biurowe, administracyjne itd. tak, że ilość żołnierzy składów zmiennych wyniosłaby 100—150 na jednego instruktora! To też źródła sowieckie wyraźnie przyznają, że z pośród zdolnych do noszenia broni szkoli się zaledwie połowę, reszta pozostaje niewyszkolona. W rzeczywistości wysoka cyfra 1,944.000 spada jeszcze niżej, bo do około 800.000, tak, że roczny kontyngent wyszkolonych w dywizjach terytorjalnych wynosi około 200.000 ludzi. Razem z rezerwą wojska stałego wypada rocznie 470.000. Cała armja rezerwowa, uwzględniając już ubytek naturalny. wyniesie przeto od 1915 r. do 1935 r. a więc za 20 lat razem około 8,000.000 ludzi. W obliczeniu tem przyjmuję zarówno ubytek wskutek śmiertelności, wypadków i zachorzeń, jak i wskutek różnych innych przyczyn jak: emigracja, stanowiska odpowiedzialne, praca dla wojska w innych dziedzinach itd.; — przyjmuję również w tem obliczeniu stopniowe doskonalenie się systemu terytorjalego i zwiększoną z tem wydajność wyszkolonych obywateli.

Jeszcze inną miarę można zastosować w obliczeniach rezerw.

W czasie wojny miały:

Francja na 40,000.000 ludn. 5,200.000 wojska, tj. około 13%
Niemcy na 65,000.000 „ 8,000.000 „ tj. „ 12·3%

Uwzględniając więc stosunki sowieckie należałoby przyjąć, że Sowiety na 160.000.000 ludn. winny mieć 16,000.000 wojska, tj. 10%. Byłoby to w sam raz dwa razy tyle

niżeliśmy obliczyli. Ale aby tą sumę uzyskać musiałaby armja czerwona rocznie produkować 1 miljon rezerwistów, co jak wykazałem ani budżet ani nastawienie aparatu wojskotwórczego w Sowietach narazie nie wytrzyma.

Pamiętać przytem należy, że w początkach po rewolucji i w początkach stosowania systemu terytorjalnego produkowano rezerw znikomo małą ilość, tak że w obecnej chwili stan rezerw napewno 8 miljonów nie dosięgnie i liczyć będzie około 6,000.000.

(C. d. n.)

Kalendarz historyczny.

4. IV. 1794 r. — Zwycięstwo Kościuszki pod Racławicami.
12. IV. 1457 r. — Pokój w Toruniu i odzyskanie Pomorza i Prus.
13. IV. 1793 r. — Katarzyna II. ogłasza II. rozbiór Polski.
14. IV. 1809 r. — Poległ Cyprjan Godebski. Bitwa pod Kockiem, zginął Borek Joselewicz.
17. IV. 1794 r. — Powstanie Kilińskiego w Warszawie.
19. IV. 1809 r. Bitwa pod Raszynem.
19. IV. 1919 r. Odrzucenie Ukraińców od Lwowa.
19. IV. 1919 r. Zajęcie Wilna przez wojska polskie.
21. IV. 1773 r. Sejm zatwierdza pierwszy rozbiór Polski.
23. IV. 1794 r. Powstanie Jasińskiego w Wilnie.
26. IV. 1795 r. Trzeci rozbiór Polski.
26. IV. 1865 r. — Ostatni dowódca powstania styczniowego ks. Brzóska dostaje się do niewoli. Powstanie upada.
30 IV. 1848 r. Mierosławski bije Prusaków pod Miłosławiem.

Komunikaty Zarządu Okręgu ZOR — Kraków.

1. **Zakontraktowanie komendanta wf. i pw. ZOR — Kraków.** Pismem DOK V. Okręg. Urz. w. f. i p. w. Nr. 310/190/Org. z dnia 20. III. 35 r. zakontraktowany został kpt. s. s. Lipiński Józef Kazimierz w charakterze komendanta w. f. i p. w. — ZOR na Okręg Kraków, jako jako instruktor honorowy.

2. **Przypomnienie Walnego Zebrania Delegatów Okręgu.** Przypomina się, że Walne Zebranie Okręgu ZOR, Kraków odbędzie się dnia 14 kwietnia 1935 r. o godz. 10-tej w sali Klubu Społecznego, Kraków, Rynek 25. I. p.

3. **Nowi „sędziowie“ strzelecko-łuczniczy:** Po złożonym z pomyślnym wynikiem egzaminie teoretycznym, uzyskali godność i prawa „Sędziów“ strzelecko-łuczniczych następujący dalsi członkowie Sekcji strzelecko-łuczniczej ZOR Koła w Krakowie:

Członkowie rzeczywiści: Dr. Dadak Jan por. rez., Kawalerski Kazimierz ppor. rez., Lipiński Józef kpt. s. s, Łętek Stanisław ppor. rez.

Członkowie uczestnicy: p. Karwińska Marja, p. Knaus Tadeusz, por. rez., p. Mgr. Lubowiecki Józef, por. rez.

4. **Składki na Challenge.** Na zapytanie jednego z Kół komunikujemy, że składki na Challenge po 1 zł. rocznie należy składać w dalszym ciągu. W myśl oświadczenia przedstawiciela L. O. P. P. składki te Okręg przekazywać będzie na wyszkolenie młodych pilotów, członków ZOR tam, gdzie warunki tego kształcenia na terenie Okręgu ZOR Kraków istnieją.

5. **Sprawozdanie roczne.** Niektóre Koła nie nadesłały dotychczas sprawozdań z prac na rok 1934. — Przypominamy wobec tego, że sprawozdanie takie należy nadesłać najpóźniej w dwa tygodnie po po walnem zebraniu. Do sprawozdania dołączyć należy:

a) odpis protokołu walnego zebrania,

b) spis członków według wzoru podanego w Nr. 2, miesięcznika „ZOR“,

c) sprawozdanie z prac w. f. i p. w. według otrzymanego wzoru.

Dopiero po otrzymaniu tych sprawozdań będą mogły być nowowybrane Zarządy Kół zatwierdzone przez Okręg. Przed zatwierdzeniem przez Okręg, zawiadamianie władz, organizacyj i instytucyj o dokonaniu nowych wyborów nie jest wskazane (Statut ZOR, § 15. V. e., § 16. VII. i § 17. IV. a., j.).

Komunikaty Kół ZOR.

KOŁO KRAKÓW.

1. **Dyżury** w lokalu Koła przy ul. Bracka 4, I. p, odbywają się codziennie, z wyjątkiem sobót i dni świątecznych od godziny 18—19.

2. **Bibljoteka** otwarta w poniedziałki i czwartki od godz. 18—19.

3. **Czytelnia** otwarta w czasie dyżurów.

4. **Zebrania towarzyskie** (bridge) w piątki od godz. 18.

5. **Posiedzenia Zarządu Koła** w każdą pierwszą środę po dniu 15-tym każdego miesiąca o godz. 18.

6. **Program prac pw. i wf.**

a) **Podział członków.** Wszyscy członkowie Koła podzieleni zostali na grupę A i B. Do grupy A należą roczniki od 1901 i młodsze, pozostali do grupy B. Przydzieleni do grupy A biorą udział we wszystkich ćwiczeniach i zajęciach pw. (§ 2, pkt. 3 statutu), natomiast członkowie grupy A nie mają wprawdzie obowiązku brania udziału w tychże zajęciach, ale winni świecić przykładem.

b) **Ćwiczenia dla oficerów i podchor. rez. piechoty.** W maju i czerwca odbędą się dwa ćwiczenia aplikacyjne z oddziałem w terenie w ramach bataljonu. Obsadę dców i funkcyj wyznaczy Zarząd imiennie. Niestawienie się na ćwiczenia spowoduje bezwzględne skreślenie z listy członków i ogłoszenie w komunikacie. Wcześniejsze zgłoszenia o uzyskanie odpowiedniej obsady na ćwiczeniach należy zgłaszać przed czasem u dyżurnych.

c) **Zaprawa do P. O. S.** — Zaprawa odbywać się będzie w sali Ośrodka WF. przy ulicy Zwierzynieckiej. Zapisy i objaśnień udzielają dyżurni w lokalu ZOR.

d) **Sekcja Strzelecko-Łuczna**. Opłata roczna dla członków ZOR 1 złoty, dla nieczłonków 3 złote, — dla rodzin członków ZOR. członków Sekcji 50 gr. wzgl. 1·50 gr. Oficerowie i podchorążowie rez., chcący należeć do sekcji, muszą być członkami ZOR.

e) **Strzelanie pokojowe** dla wszystkich członków ZOR oraz Sekcji Strzeleckiej odbywa się we wtorki od 18 – 20. — Opłata za 10 strzałów 20 gr. Najlepsze wyniki premjowane tabliczką czekolady. Goście, przyprowadzeni przez członków, mile widziani.

f) **Sezon Strzelecki w r. 1935**. Sekcja strzelecko-łucznicza ZOR Koła Kraków rozpoczyna z dniem 16 kwietnia regularne strzelanie na strzelnicy Bractwa Kurkowego przy ul. Lubicz 16. „Ogród Strzelecki” z broni palnej dwa razy w tygodniu, we wtorki i soboty od 15-tej do zmroku. Strzelania z łuków będą się odbywać w Parku Krakowskim, gdzie Sekcja buduje kilka torów łuczniczych na krótkie i długie dystanse do 90 m. włącznie. O otwarciu torów łuczniczych będzie wysłane osobne zawiadomienie z podaniem godzin strzelań.

g) **Walne Zgromadzenie Sekcji Strzelecko-Łuczniczej**. Dnia 25. II. 1935 roku odbyło się w lokalu ZOR doroczne Walne Zgromadzenie Sekcji Strzelecko-Łuczniczej, na którem wybrano nowy Zarząd Sekcji w składzie: Prezes kol. inż. M. Lenk, Kpt. Sport. kol. St. Szczepański, skarbnik kol. W. Ziętek, sekretarz kol. J. Lepszy, Gospodarz kol. W. Gil. — Członkowie Wydziału: uczestnicy pp. Knaus, Ordza i Bobulski. — Nadto uchwalono m. in. obniżenie wkładek, które wynoszą obecnie rocznie dla członków zwyczajnych (członkowie ZOR) zł. 1, stali uczestnicy płacą zł. 3, żony i dzieci członków zwycz. płacą 50 gr., uczestników zaś 1·50 gr.

h) **Kształcenie lotników.** Komunikat Koła Kraków w Nr. 2 „ZOR” uzupełnia się w ten sposób, że kwoty zbierane na Challenge przeznacza się na kształcenie oficerów lub pchor. rez. akademików wzgl. absolwentów szkół średnich. Dotychczasowe wkładki na Challenge (1 zł. rocznie) należy wpłacać wprost inkasentowi Koła.

7. **Zniżki do teatru**. W instytucie Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego, Rynek Gł. 32 mogą członkowie ZOR nabywać bilety zniżkowe do teatru w cenie 30 gr. do 2 zł. 60 gr. dwa razy w miesiącu.

8. **Nowoprzyjęci członkowie:** Zarząd przyjął 20. III. 1935 r. Kol. ppłk. rez. Wachter Tadeusz, ppor. rez. Łowczowski Wło-

dzimierz, pchor. rez. Marszałek Kazimierz, ppor. rez. Kulczyński Tadeusz, pchor. rez. Makoś Kazimierz Antoni.

KOŁO BIAŁA.

a) Zebranie miesięczne członków Koła odbędzie się 4 kwietnia. Temat: „Wystawianie czat".

b) Bibljoteka Koła powiększona została o komplet „Bibljoteki Oficera Rezerwy" i szereg innych dzieł z zakresu wiedzy wojskowej.

c) Zarząd Koła uchwalił celem zapoznania się członków urządzić „Swięcone". Termin i szczegóły w zaproszeniach.

KOŁO GORLICE.

Na dorocznem walnem zebraniu w dniu 21. II. 1935 r. dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli Koledzy: sędzia, mgr. Piątkowski Władysław jako prezes, sędzia, mgr. Toszcz Antoni — wiceprezes, dr. Śledodziński Antoni — sekretarz, Ladenberger Jan — skarbnik, oraz członkowie Zarządu: dr. Laśko Wiktor, dr. Muchowicz Józef i Szewczyk Józef.

KOŁO JASŁO.

Na dorocznem walnem zebraniu dokonano wyboru nowego zarządu, na którego czele stanął Kol. prof. Krajewski Ludwik. Prosimy Zarząd o szczegółowe sprawozdanie w/g w. w. schematu.

KOŁO TARNÓW.

Dnia 21 marca br. odbyło się doroczne walne zebranie członków Koła, na którem uchwalono doniosłe projekty zmian statutu ZOR-u. Kolega prezes dr. Hempel, prezes miejscowej Rady B. B. W. R., nie mogąc z powodu nadmiaru pracy podołać przyjętym na siebie obowiązkom, postawił wniosek na wybór Kol. prokuratora Lewickiego ne prezesa, którego też przez aklamację wybrano. Ustępującemu Zarządowi a specjalnie Kol. dr. Hemplowi wyraziło Walne Zebranie gorące podziękowanie. — Zebranie zaszczycił swą obecnością obwodowy komendant wf. i pw. p. mjr. Trzeciecki. Sprawozdanie Zarządu wykazało wysoki poziom prac ZOR, które Koło Tarnowskie stawia w pierwszym rzędzie zarówno, jeśli chodzi o prace organizacyjne, jak i prace wf. i pw. — Prosimy o szczegółowe sprawozdanie w g. w. w. schematu.

KOŁO WADOWICE.

Doroczne Walne Zebranie Sprawozdawcze Koła ZOR odbędzie się w niedzielę, dnia 7 kwietnia br. — Porządek dzienny i bliższe dane w ogłoszeniach miejscowych.

KOŁO ZATOR.

W Nr. 2 „ZOR" mylnie podany został wybór członków zarządu, co niniejszem prostujemy. W skład Zarządu weszli: Koledzy: Dr. Adam hr. Potocki — prezes, sędzia Ptak Juljan — wiceprezes, kpt. ss. Sykora, jako komendant wf. i pw. oraz Jurecki, Ślosarczyk i Wichman jako członkowie Zarządu, a Bernowski, Rychlicki i Oplustil jako zastępcy. W skład komisji Rewizyjnej weszli Koledzy: Medwecki, Stanclik i Waga. Wyboru dokonano przez aklamację.

KOŁO ŻYWIEC.

Dnia 10 marca br. odbyło się w lokalu własnym w Hotelu Polonja doroczne Walne Zebranie sprawozdawcze członków Koła przy licznym udziale członków i delegatów miejscowych organizacyj. Sprawozdanie Zarządu wykazało bardzo wielki wysiłek Koła, które pod względem zagospodarowania się stanęło bezsprzecznie na pierwszem miejscu w Okręgu. Toteż Walne Zebranie przyjmując to sprawozdanie do wiadomości wybrało z bardzo małemi zmianami przez huczną aklamację ten sam Zarząd, na którego czele stanął dotychczasowy prezes, sędzia dr. Widlarz. — Prosimy o szczegółowe sprawozdanie wg. w. w. schematu.

Wydawca: Zarząd Okręgu Związku Oficerów Rezerwy — Kraków.

Redaktor odpowiedzialny: Lipiński Józef Kazimierz.

Adres Redakcji: Kraków, ulica Bracka 4, I. p. — Telef. 125-50.

Zakłady Graficzne „Litodruk" Kraków, Stradomska 12.